

etnografia **nowa**

07|2015 / 08|2016

**the new** ethnography

## ETNOGRAFIA NOWA / THE NEW ETHNOGRAPHY

07|2015 / 08|2016

**WYDAWCA I DYREKTOR PROJEKTU / PUBLISHER AND PROJECT DIRECTOR**  
Adam Czyżewski

**REDAKCJA / EDITORS**  
Marta Elas, Piotr Grącikowski (konsultacje / supervision),  
Dominika Leszczyńska (sekretarz redakcji / secretary),  
Aleksander Robotycki, Klara Sielicka-Baryłka

**KONSULTACJA I KOREKTA JĘZYKOWA (JIDYSZ/HEBRAJSKI) /  
/ YIDDISH/HEBREW LINGUISTIC EXPERT**  
Anna Rozenfeld

**TŁUMACZENIA / TRANSLATORS**  
Jan Sielicki, Sergiusz Kowalski, Dorota Liliental, Witold Liliental, Simon Włoch

**KONCEPCJA I OPIEKA EDYTORSKA / CONCEPTION AND SUPERVISION**  
Elżbieta Czyżewska

**PROJEKT GRAFICZNY / GRAPHIC DESIGN**  
Magdalena Limbach

**KOREKTA I REDAKCJA TECHNICZNA / PROOF-READING**  
Zespół redakcyjny / Editorial staff

**PRODUKCJA / PRODUCTION**  
Marzena Borman, Magdalena Limbach

**WYDAWCA / PUBLISHER**  
Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 2016  
The State Ethnographic Museum in Warsaw, 2016

**ADRES REDAKCJI / ADDRESS OF THE EDITORIAL BOARD**  
Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie  
ul. Kredytowa 1, 00-056 Warszawa  
tel. (+48 22) 827 76 41, fax (+48 22) 827 66 69  
e-mail: etnografia.nowa@ethnomuseum.pl, www.ethnomuseum.pl

**DRUK I OPRAWA / PRINTING AND COVER**  
Argraf Sp. z o.o.  
www.argraf.pl



Zdjęcie  
nie dostępne  
w wersji  
internetowej

*W 2016 roku Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie zostało wyróżnione nominacją do prestiżowej nagrody European Museum of the Year Award (EMYA).*

*In 2016 The State Ethnographic Museum in Warsaw was shortlisted for the prestigious European Museum of the Year Award (EMYA).*

SPIS TREŚCI

7 Od wydawcy

17 Od redakcji

WSPOMNIENIE

24 WITOLD LILIENTAL | Dopiero po latach w pełni ją doceniam

40 DOROTA LILIENTAL | Moja prababka, ambasadorka sztęta

46 PIOTR GRĄCIKOWSKI | Okruchy pamięci, czyli co wiemy o judaikach ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Warszawie

TEORIA I HISTORIA

61 BARBARA KIRSHENBLATT-GIMBLETT | Przyszłość etnografii i folklorystyki żydowskiej (tekst przemówienia inauguracyjnego z konferencji „Etnografia i folklorystyka żydowska w Polsce do roku 1945”)

99 VALERY DYMSHITS | S. A. An-ski i Nojeh Pryłucki: jeden problem, dwa podejścia

115 ALINA CAŁA | Max Weinreich – początki żydowskiej antropologii kulturowej

GĄBINA

130 MICHAEL SCHUDRICH | Abraham Gombiner

139 BELLA SZWARCMAN-CZARNOTA | Rejzl z Gąbina. O poezji Rejzl Żychlińskiej

149 Poezja Rejzl Żychlińskiej w wyborze i tłumaczeniu Belli Szvarcman-Czarnoty

162 ADAM CZYŻEWSKI | Synagoga w Gąbinie. Geneza projektu rekonstrukcji

172 WOJTEK WASILEWSKI | Ukryte proporcje, model 3D i makieta synagogi z Gąbina

MIASTO I MIESZKAŃCY

184 ADAM CZYŻEWSKI | O semantyce miejskiego „przepustu”. Żydowska Próżna, warszawska heterotopia, ukryte miasto

239 PATRYCJA WOŁYŃCZUK | Społeczność żydowska w Lublinie w okresie 20-lecia międzywojennego w świetle ksiąg metrykalnych – zarys problematyki

IKONOGRAFIA

257 GRAŻYNA KUBICA | Fotografia etnograficzna dokumentująca życie Żydów w Polsce – charakterystyka ogólna

322 ALEXANDER IVANOV | Portret Żydów: z archiwum fotograficznego wypraw Semena An-skiego

363 ELEONORA BERGMAN, JAN JAGIELSKI | Kalendarz ścienny: znaki zodiaku w synagogach

FOLKLOR

374 ALICJA MAŚLAK-MACIEJEWSKA | Szymona Dankowicza projekt zbierania przysłów żydowskich (1862) i jego krytyka

387 ANNA JAKIMYSZYN-GADOCHA | Modlitwy dla kobiet (*tchines*) i ich obecność w piśmiennictwie etnografów (folklorystów) żydowskich przed 1939 rokiem

401 HAYA BAR-ITZHAK | Powstanie styczniowe w legendach żydowskich zebranych przez A. Almiego

433 MAREK TUSZEWICKI | Motywy chrześcijańskie w medycynie ludowej Żydów polskich

451 MONIKA SZABŁOWSKA-ZAREMBA | Żydowski folklor na łamach prasy polsko-żydowskiej (1900-1939)

475 AGNIESZKA JEŻ | Świat za kratami – obraz życia na marginesie społecznym w *Pieśniach złodziejskich* Szmuela Lehmana

OBIEKT

490 MAŁGORZATA MICHALSKA-NAKONIECZNA | Dom z kuczką w polskim krajobrazie kulturowym. Tradycja – Stan badań – Ochrona

WYSTAWY I PROJEKTY

520 MONIKA KRAJEWSKA | Wystawa wycinanek Moniki Krajewskiej „Szukam Raju”

534 LOLITA TOMSONE | Miejsce upamiętnienia Żanisa Lipke – najlepiej ukryte muzeum w Rydze

548 SUSAN FAINE | Koleje losu: okruchy z życia Niny Zyk

565 WŁADIMIR DMITRIEW | Wystawa „Dzieje i kultura rosyjskich Żydów” w Rosyjskim Muzeum Etnograficznym w Sankt Petersburgu

586 KLARA SIELICKA-BARYŁKA | Projekt „Rok obrzędowy z Wikipedią”

OKŁADKA

Projekt koncepcyjny okładki: Elżbieta Czyżewska

Rysunek synagogi w Gąbinie: Wojtek Wasilewski

Zdjęcie na s. 1: Synagoga w Gąbinie z pocz. XVIII w. – widok ogólny od południowego zachodu. Fot. Witold Kieszkowski, ze zbiorów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk (IS PAN)

Zdjęcie na s. 4: Przedbórz (Kieleccyzna), fragmenty wystroju wnętrza synagogi, 1928. Fot. Salon Fotograficzny „Apollo”, ze zbiorów IS PAN

Zdjęcie na skrzydełku: Regina Lilientalowa. Fot. Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie (MEK)

Zdjęcie  
nie dostępne  
w wersji  
internetowej

Regina Lilientalowa. Fot. Muzeum Etnograficzne  
im. Seweryna Udzieli w Krakowie (MEK)

Regina Lilientalowa. Photo from the Seweryn  
Udziela Ethnographic Museum in Kraków (MEK) collection

## OD WYDAWCY

Decyzja o wyborze tematu ubiegłorocznej konferencji, odbywającej się regularnie w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie – „Etnografia i folklorystyka żydowska w Polsce do 1945 roku”, jak zwykle była tożsama z tym, o czym w swej przeważającej części traktuje ten podwójny numer „Etnografii Nowej”. Nie była to jednak decyzja zwyczajna.

Uczestnicząc w przygotowaniach, a nawet wcześniej – inicjując prace nad konferencją – zrozumiałem, że niezręczne, a może tylko naiwne pytanie, które zadawano mi od czasu do czasu – dlaczego w tym miejscu? dlaczego nie w innym? dlaczego właśnie teraz? – zasługuje na pełniejszą odpowiedź we wstępie do tego wydania.

Czesław Robotycki, mój uniwersytecki nauczyciel, autorytet i przyjaciel, uczył, że etnografia pozwala uwolnić się od złudzenia co do oczywistości spraw tego świata. Nie wszystko jest oczywiste. Nie wszystko. Co zatem, przynajmniej częściowo, nie podlegało takiemu złudzeniu w wypadku tej konferencji, a co oczywiste w żadnym wypadku nie jest?

Otóż oczywistością może być to, że spotkaliśmy się w miejscu, które było najludniejszym żydowskim miastem Starego Świata do 1942 roku. Dzisiaj Warszawa jest stolicą państwa, które niegdyś, wraz ze wszystkimi krajami dawnej Rzeczypospolitej i jej bliskiego sąsiedztwa, Mołdawii, Transylwanii, Bukowiny, później także nadczarnomorskiej strefy osiedlenia Cesarstwa Rosyjskiego, stanowiło demograficzne i kulturowe centrum życia żydowskiego. Taki stan rzeczy trwał kilkadziesiąt lat. Pomimo wojen, wstrząsów politycznych, żydowskie życie było tu stabilne. Okrzepło w formach zróżnicowanych, a jednocześnie trwałych, powszechnych i... powszednich. Formach, które tak bardzo upodobała sobie etnografia.

Bezspornym i oczywistym faktem jest także to, że w naszej instytucji – warszawskim Muzeum Etnograficznym – choć nie w zajmowanym przez nie obecnie budynku, żydowscy badacze spotykali się i toczyli dysputy jeszcze przed I wojną światową, że tu z czasem powstała wspaniała kolekcja judaistyczna, którą bezpowrotnie zabrała ze sobą ostatnia wojna. Tu także, co warto podkreślić, panowała atmosfera niezależności światopoglądowej, co w dusznym klimacie politycznym lat 30. XX wieku uczyniło z Muzeum bezpieczną przystań dla duchów tak niepokornych, jak Irena Sendlerowa. W 1939 roku ta świeża absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego zatrudniła się w naszym muzeum po tym, jak relegowano ją na kilka lat z uczelni za uporczywe ignorowanie zasady *numerus clausus*. Jej późniejsze losy i dokonania znane są wszystkim. Socjalistyczny rodowód, wrażliwość na krzywdę społeczną, empatia to zbiór cech życiorysu i charakteru nieprzypadkowy w tym właśnie miejscu. Kilka dekad wcześniej tenże „zestaw charakterologiczny” wyróżniał młodą Reginę Lilientalową, studentkę tajnej uczelni – „latającego uniwersytetu”, uczennicę wybitnego antropologa

i socjalisty Ludwika Krzywickiego. Jej wspaniałe dokonania na polu etnografii nie dawały mi spokoju także dlatego, że znałem jej osobę z opowieści Doroty Liliental, prawnuczki „ambasadorki sztetla”.

W czasie konferencji była z nami właśnie ona – Dorota Liliental, podobnie jak Witold Liliental, wnuk Reginy, ojciec Doroty. Ich obecność, jak również obecność licznych znakomitych badaczy spuścizny etnografii żydowskiej przybyłych z Polski, Europy i wielu krajów świata, była okolicznością dla tego spotkania oczywistą w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Co w takim razie oczywiste w sposób bezwzględny nie było i niestety nadal nie może być w tym miejscu, w dzisiejszej Polsce, Europie i Świecie?

Zacznijmy od tego, że wśród najbardziej oczekiwanych uczestników tegorocznej konferencji byli przedstawiciele żydowskich rodzin, które przed 1939 rokiem opuściły miasteczko Gąbin na Mazowszu, by wyemigrować do Stanów Zjednoczonych lub osiedlić się w dzisiejszym Izraelu. Dzięki współpracy z Żydowskim Gąbińskim Stowarzyszeniem Genealogicznym i Historycznym zyskaliśmy możliwość wykorzystania wielu cennych dokumentów ikonograficznych w aneksie żydowskim stałej wystawy „Czas Świątowania”. Ilustrują one historię żydowskiej społeczności Gąbina i kontekst społeczny artefaktów związanych z obrzędowością świąteczną judaizmu. Ze względów doktrynalnych przedmioty te zostały zgromadzone w wydzielonym pomieszczeniu. Jego niewielka powierzchnia – 36 m<sup>2</sup> wymusiła intensyfikację przekazu, co starałem się uzyskać przede wszystkim za pomocą oryginalnej w wyrazie architektury wnętrza. I nie jest to przestrzeń peryferyjna. Przejść musi przez nią każda osoba zwiedzająca wystawę „Czas świątowania w kulturach ludowych Polski i Europy” i na samym początku, przed wejściem do aneksu żydowskiego, napotka skarbonę na cedakę. W ten sposób idea dobroczynności uzmysławia zwiedzającym uniwersalny charakter żydowskiej wrażliwości religijnej.

To jednak, co zobaczyliśmy na tej wystawie w tym roku, a co wydaje się zupełnie naturalnym elementem stałej ekspozycji etnograficznej w kraju takim jak Polska, jeszcze kilka lat temu do rzeczy oczywistych wcale nie należało. W zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie znajdowało się zaledwie kilka przedmiotów związanych z kulturą żydowską, które trafiły tu przypadkowo. Losy przyobiecanej nam kolekcji przechowywanej w Państwowym Muzeum Archeologicznym były niepewne, a gdy po raz pierwszy w 2010 roku zaanonsowałem Radzie Muzeum Państwowego Muzeum Etnograficznego swój zamiar stworzenia w nim takiej kolekcji i wystawy, zapytano mnie wprost: a co to ma wspólnego z etnografią? Z kolei ktoś przy innej okazji wyraził nadzieję i przekonanie, że cała ta wystawa, wszystkie związane z nią przedmioty i pomysły

niezwłocznie trafią do magazynów Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, gdy tylko ta instytucja rozpocznie działalność. Nie podejmowałem dyskusji z tego rodzaju argumentami. Prowadziłem wówczas czasochłonne zabiegi o pozyskanie dla wystawy tzw. kuczki z Szydłowca, należącej do Muzeum Polin. Zamiar wyeksponowania jej w pomieszczeniu niewiele większym od niej samej ukrywałem przed naszymi partnerami do ostatniej chwili, zdając sobie sprawę z tego, że karkołomny ów projekt nie może być uznany za oczywisty. Daleki od oczywistości był także inny pomysł, który tłumaczy zaangażowanie w przygotowanie wystawy potomków żydowskiej społeczności Gąbina. Wiedziałem, że ich trudnym do ziszczenia marzeniem jest wskrzeszenie słynnej gąbińskiej synagogi. Nie wdając się w roztrząsania na temat realności tego zamysłu, postanowiłem wykonać pierwszy krok w tym kierunku i przedstawić na wystawie architektoniczną makietę tej budowli. Opracował ją i wykonał na zlecenie naszego muzeum znakomity krakowski rzeźbiarz Wojciech Wasilewski, przy współpracy malarza i architekta Michała Sroki. Model oraz rekonstrukcja bryły i wnętrza synagogi w 3D były efektem pogłębionej analizy nielicznych zachowanych przekazów ikonograficznych i opisów technicznych. W przyszłości może więc posłużyć do realizacji zamiaru odbudowania synagogi w stosunku 1:1, choć wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jest to projekt z gatunku tych nieoczywistych, jeśli nie wręcz szalonych marzeń.

Widzimy teraz wyraźnie, że chociaż sama konferencja była wydarzeniem, którego należało spodziewać się w tym właśnie miejscu, to wszystkie współwystępujące okoliczności oczywistymi nie były. Taki stan rzeczy często towarzyszy próbom podejmowania problematyki żydowskiej poza instytucjami muzealnymi ściśle jej poświęconymi. Ma to poniekąd oczywiste przyczyny. Przed około dziesięć laty odbyła się wystawa w Muzeum Żydowskim w Fürth. Jej autorka udowodniła, że publiczność zwiedzająca fikcyjne Delikatesy Adam, wyposażone w szeroki asortyment rzeczony problematyki, reagowała wzrostem ciśnienia tętniczego na samo słowo Żyd. Wykazywały to faktyczne pomiary ciśnienia przed i po zwiedzaniu.

Ponieważ jako etnografka interesują mnie te mniej oczywiste okoliczności prezentowania problematyki żydowskiej w kontekście muzealnym, pozwolę sobie przypomnieć wydarzenia sprzed roku, związane z zamordowaniem przez islamskich terrorystów czterech osób zwiedzających Muzeum Żydowskie w Brukseli. Zastanawialiśmy się wówczas z rabinem Michaeliem Schudrichem nad możliwą formą publicznego sprzeciwu wobec tego mordu. A ponieważ właśnie odbywała się w naszym muzeum konferencja „We are Museums”, z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli trendów partycypacyjnych w światowym muzealnictwie, wpadliśmy na pomysł zwrócenia się z odpowiednim apelem do światowej społeczności ludzi kultury za pośrednictwem tego gremium wybitnych specjalistów od komunikacji

społecznej. Tak uczyniliśmy. Krótki apel wygłoszony na początku konferencji starannie omijał kontekst żydowski, by nie wywoływać zarzutu podnoszącego żydowskie przewrażliwienie z powodu „wszelkich doznanych krzywd”<sup>1</sup>. Współorganizatorka konferencji, Diane Drubay, zaproponowała stworzenie odpowiedniego bloga, na który uczestniczący w proteście przeciwko przemocy w muzeach mieli przysyłać selfies ze swoich muzealnych podróży<sup>2</sup>. Akcja skończyła się kompletnym niepowodzeniem. Odnotowano tylko dwa posty i to od uczestników tamtej konferencji.

Czy powinniśmy się przyzwyczajać do takiego braku reakcji jako oczywistej formy reakcji? Jakoś nie przypominam sobie oficjalnych protestów ICOM-u w tamtej sprawie. A przecież podobna sytuacja, poprzedzająca o kilkanaście dni tegoroczną konferencję – mord na arabskim archeologu w Palmirze – taki protest, całkowicie naturalny, uzasadniony i odpowiedni, wywołała.

Nie powinniśmy się ludzić. Sytuacja szybko się nie zmieni. Jestem jednak przekonany, że to, co jeszcze wczoraj było nieoczywiste, jak ta wystawa żydowska i konferencja w naszym Muzeum, już niedługo stanie się spodziewanym, periodycznym wydarzeniem i to nie tylko z tego powodu, że dzisiejsza Polska jest najbezpieczniejszym dla Żydów miejscem w Europie.

Adam Czyżewski – wydawca, dyrektor projektu

---

1| *Fragment powitania odtworzonego w czasie uroczystości otwarcia międzynarodowej konferencji „We Are Museums” 5 czerwca 2014 roku w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie: „Wierzę głęboko w sens tego spotkania, dlatego nie waham się zaproponować, byśmy wspólnie podjęli pewien wysiłek. Kilka dni temu w Muzeum Żydowskim w Brukseli miał miejsce brutalny akt niczym nie dającej się wytłumaczyć, a tym bardziej usprawiedliwić nienawiści. Miejsce, w którym dokonano morderstwa na czterech bezbronnym osobach, jak każde inne muzeum, było do tej pory gwarantem dialogu, zaufania i poczucia bezpieczeństwa. Czy w świecie wstrząsanym paroksyzmami przemocy muzea przestaną być miejscem azylu, którego tak bardzo dzisiaj potrzebujemy? Zależy to w dużej mierze od siły i jednoznaczności naszego sprzeciwu. Milczenie wobec zbrodni zawsze oznacza tchórzliwe przyzwolenie. Wystosujmy więc apel do wszystkich narodów Europy i całej międzynarodowej społeczności, o powszechne, zdecydowane potępienie tego aktu barbarzyńskiej, ślepej nienawiści. Wasz głos z pewnością będzie usłyszany. Dziękuję”.*

2| *Diane Drubay (2 czerwca 2014): „Po długim zastanowieniu zdecydowaliśmy się stworzyć bloga o tytule «Miłość w Muzeum». Będziemy prosić o zrobienie sobie «selfie miłości», zdjęć z sercem (papierowe serca będą dostępne w muzeach) albo z symbolem miłości: <http://loveinthemuseum.tumblr.com/>. Po kilku dniach będziemy mieć na blogu wielką wirtualną ścianę zdjęć muzealników z symbolami miłości”.*

Zdjęcie  
nie dostępne  
w wersji  
internetowej

*Modlitevník dla kobiet przekazany do zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie przez dr. Bernarda Guyera (Gombin Jewish Historical & Genealogical Society) podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Etnografia i folklorystyka żydowska w Polsce do roku 1945”, która odbyła się w Warszawie w dniach 1-3 września 2015 roku. Anna Guyer – matka darczyńcy, a zarazem właścicielką modlitevníka, urodziła się w Gąbinie (1904) jako Channah Chaja z domu Ryzman. Z Polski wyemigrowała w 1939 roku: przez Urugwaj dotarła do USA, gdzie spędziła resztę życia. Zmarła w 2004 roku w wieku 99 lat. Fot. Mariusz Raniszewski*

Zdjęcie  
nie dostępne  
w wersji  
internetowej

*A prayer book for women, donated to The State Ethnographic Museum in Warsaw by Ph.D. Bernard Guyer (Gombin Jewish Historical & Genealogical Society) during the International Academic Conference "Jewish ethnography and folkloristics in Poland before 1945," which took place in Warsaw on 1-3 September 2015. Anna Guyer – Mr. Guyer's mother and the book's owner, born in Gąbin (1904) as Channah Chaja nee Ryzman. Emigrated from Poland in 1939 and via Uruguay reached the USA where she lived until her death in 2004. Photo by Mariusz Raniszewski*

## FROM THE PUBLISHER

As always, the subject of the annual conference in The State Ethnographic Museum in Warsaw coincided with the main focus of the newest, double issue of the "New Ethnography": "Jewish Ethnography and Folkloristics in Poland before 1945." However, this time the decision about selecting this focus was made in unusual circumstances.

While participating in preparations and even earlier – during early work on the conference – I understood that the uneasy, or perhaps naive questions that I was occasionally asked (why here? why not somewhere else? why now?) deserve to be fully answered in the introduction to this issue.

Czesław Robotycki, my university teacher, mentor and friend, told me that ethnography allows us to reveal the truth about that the world around us: it is not as obvious as it seems. No, not everything is obvious. Not at all. What was obvious then in our conference and what was hidden behind smoke and mirrors?

Obviously, we met in the place that used to be the most populous Jewish city in the Old World before 1942. Today, Warsaw is the capital of a country that in the past, together with the other commonwealth members and close neighbours – Moldavia, Transylvania, Bukovina and later the Russian Pale of settlement along the Black Sea – was the demographic and cultural centre of Jewish life. For centuries, despite wars and political turmoil, Jewish life was stable. It took a variety of long-lasting, common and... familiar forms. And ethnography loves these!

It is also a fact that even before WWI Jewish academics met and talked on the premises of our Ethnographic Museum – although not in the current building – and that an extraordinary Judaica collection was created in the museum and together they perished during the war. Moreover, in the oppressive climate of the 1930s this was a safe place for independent thinkers, and as such a safe heaven for rebellious spirits like Irena Sendlerowa, who in 1939 found employment here, not long after being expelled from the university for persistent ignorance of the *numerus clausus* rule. Everyone knows Sendlerowa's later history and achievements. Socialist background, sensitivity to social injustice and empathy: qualities not accidental in this place. Decades earlier another woman with similar personality traits made a mark in the museum's history. Regina Lilientalowa was forced to study in secret and was taught by eminent anthropologist and socialist Ludwik Krzywicki. I could not ignore "the shtetl's ambassador's" ethnographic achievements, also because I knew her from the stories told by her granddaughter Dorota Liliental.

Dorota Liliental and her father Witold were our guests at the conference. Their presence, as well as the attendance of numerous academics studying the heritage of Jewish ethnography

from Poland, Europe and all over the world, was the best and obvious occasion for all of them to meet.

However, what was clearly not obvious and unfortunately still cannot be obvious in contemporary Poland, Europe and the world?

First of all, the representatives of the Jewish families that left Gombin before 1939 and emigrated to the USA or contemporary Israel were among the most anticipated conference guests. Our cooperation with the Jewish Genealogical and Historical Association in Gombin resulted in an opportunity to enhance the Jewish annexe of the “Celebration Time” permanent exhibition with valuable iconographic documents, which illustrate the history of the Jewish community in Gombin as well as the social context of the artefacts used in Jewish religion. For doctrinal reasons the objects are displayed in a separate room, whose limited space (36 m<sup>2</sup>) forced us to intensify the exhibition’s overtone, primarily achieved with original interior design. Moreover, this space is not hidden somewhere deep in the museum, but must be crossed by anyone visiting the “Celebration Time in Polish and European Folklore” exhibition – the Tzedakah box in front of the Jewish annexe is hard to miss. Thus, the notion of charity explains to the visitors the universal quality of Jewish religiousness.

However, the exhibition we saw this year – seemingly a natural element of a permanent ethnographic exhibition in a country like Poland – would not have been so obvious a few years ago. The Jewish collection owned by The State Ethnographic Museum included only a few random objects. Although we had been promised the collection stored in the State Archaeological Museum, its fate was uncertain. Moreover, when in 2010 I presented my plan of creating such a collection and exhibition in The State Ethnographic Museum, I was directly asked: but what does it have to do with ethnography? Another time someone else

---

1| *A fragment of the introduction played during the opening ceremony of the “We Are Museums” conference on June 5, 2014 in The State Ethnographic Museum in Warsaw: “I deeply believe in the benefit and strength of this gathering and that is why I do not hesitate to urge all of us on in taking up a certain united effort. Days ago, the Jewish Museum in Brussels suffered a brutal act of devastating violence that nothing could explain and whose hatred could never be justified. That site of the murder of four helpless people, like any other museum, had been until then a place ensuring dialogue, trust and a sense of security. In this world gripped by violence, will museums ultimately cease to be the places of asylum that we so desperately need? The answer greatly depends on the forcefulness and certainty of our objections. Silence in the face of wrongdoing always amounts to consent. Let us therefore raise an appeal to all the nations of Europe, their authorities and cultural institutions as well as to the entire global community that we universally and unequivocally condemn such acts of barbaric and blind hatred. Your voices cannot go unheard. Thank you.” Translation: Simon Włoch.*

expressed their hope that the whole exhibition, all the objects and ideas would end up in POLIN Museum of the History of Polish Jews as soon as it opens. I did not argue with these opinions. I was busy acquiring for our museum the Szydłowiec sukkah, which belonged to the POLIN Museum. Since I understood that my risky plan to exhibit it in a room not much bigger than the sukkah itself might not be deemed obvious by our various partners, I had to keep it secret until the end. Another idea, although not very obvious either, explains the commitment of Gombin Jewish community’s descendants to prepare the exhibition. I knew that they dreamed about recreating the famous Gombin synagogue and that it was an impossible dream. However, ignoring the idea’s plausibility, I decided to make the first move and exhibit in the Jewish annexe a scale model of the building, designed and created by brilliant Cracovian sculptor Wojciech Wasilewski in cooperation with Michał Sroka, a painter and architect. Scarce, still preserved iconographic sources and technical descriptions provided the data for the 3D reconstruction of the synagogue’s interior and exterior. In the future the digital model may be used in reconstruction of the real structure, although everyone realizes that this is clearly an unobvious, or even crazy dream.

It is clear now that although the conference was to be expected in this place, all the related circumstances were not so obvious, which often happens when Jewish issues are discussed outside specialized museums. The reasons for this are somewhat obvious. About ten years ago an exhibition was presented in the Jewish Museum in Fürth. Its author proved that the blood pressure of the audiences visiting the fictional Adam Delicatessen Store, which offered a wide range of the issues, increased immediately after hearing the word “Jew,” as indicated by actual blood pressure measurements taken before and after visiting. Being an ethnographer, I am interested in the less obvious circumstances of presenting Jewish issues in museum contexts. Thus I would like to recall an event that happened a year ago, when Islamic terrorists murdered four people visiting the Jewish Museum in Brussels. With Rabbi Michael Schudrich we tried to devise a public form of protest against the killings. Since at the time our museum hosted the “We Are Museums” conference, attended by the most eminent representatives of museums from across the world and experts on social communication, we decided to appeal through them to the people of culture everywhere. The short appeal announced on the conference’s

---

2| *Diane Drubay (June 2, 2014): “We were thinking a lot about it, and we will finally make a blog called «Love in the Museum.» We will ask people to take some «love-selfies» in museums with a heart (we will give some heart on paper to participants) or with a symbol of love: <http://loveinthemuseum.tumblr.com/>. After a few days, we will have a big online wall full of faces of people working in museums next to a symbol of love.”*



opening carefully stepped around the Jewish context – we wanted to avoid accusations of Jewish hypersensitivity due to “the all the pain they have suffered.”<sup>1</sup> Diane Drubay, the conference’s co-organizer, proposed creating a blog, where the protest’s participants could publish their selfies taken in various museums.<sup>2</sup> The initiative was a complete failure. Only two posts were made, what’s more their authors had participated in the conference.

Should we expect that no reaction is an obvious form of reaction? I do not seem to remember any official ICOM protests regarding that event. However, a similar situation that occurred a few weeks before this year’s conference – the murder of an Arab archaeologist in Palmyra – did cause such a natural, justified and adequate protest.

We should not delude ourselves. The situation will not change quickly. However, I wholeheartedly believe that what was not obvious yesterday, like this Jewish exhibition and conference in our museum, will soon become an expected, regular event, not only because contemporary Poland is the safest place for Jews in Europe.

Adam Czyżewski – editor and project director

Przeł./transl. Jan Sielicki

## OD REDAKCJI

Quentin Tarantino w *Bękartach wojny* głównymi bohaterami uczynił grupkę żydowskich żołnierzy mszczących się na nazistach. W ten sposób – przewrotnie – z ofiar uczynił oprawców, wpisujących się w masowy topos bohatera jako mściciela i pogromcy. Pisząc własną wersję historii, Tarantino wywraca w charakterystyczny dla siebie sposób wszystkie porządki wartości, równocześnie dając niezbity dowód ich obecności. Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie nie pragnie niczego „wywracać”, a jedynie przywrócić choćby na chwilę pamięć o fragmencie kulturowego i naukowego dziedzictwa, które z powodu wojny i wieloletnich zaniedbań pozostaje dla wielu etnografów nierozpoznane. Dlatego, bez uciekania w sferę fantazji i budowania alternatywnych wersji historii, zaprosiliśmy współczesnych badaczy z Polski i zagranicy na konferencję „Etnografia i folklorystyka żydowska w Polsce do roku 1945” (1-3 września 2015 roku).

Przedstawiamy Państwu podwójny 7. i 8. numer naszego czasopisma, niemal w całości poświęcony etnografii żydowskiej. Ta rozwijająca się przed II wojną światową dziedzina ma obecnie w Polsce charakter przede wszystkim historyczny, biograficzny i metaetnograficzny.

Obecność w przedwojennej polskiej etnografii tematów dotyczących kultury i społeczności Żydów była wyrazem świadomości wagi tych wątków dla budowania pełnego obrazu kształtującej się ówczesnie Polski. Rozumieli to twórcy przedwojennego warszawskiego Muzeum Etnograficznego, którzy zadbali o to, by w zbiorach znalazły się akcesoria związane zarówno z obrzędowością i folklorem polskim, jak i żydowskim. Ówczesni badacze dostrzegali, że zmiany zachodzące w kraju, postępująca modernizacja i industrializacja, powodują kres kultury tradycyjnej nie tylko polskiej wsi. Zbiorom judaistycznym Muzeum Etnograficznego, zniszczonym w czasie wojny wraz z całą kolekcją, artykuł poświęcił dr Piotr Grącikowski, inicjator wrześniowej konferencji.

Patronką zarówno konferencji, jak i niniejszego numeru „Etnografii Nowej” jest Regina Lilientalowa (1875-1924) – etnografka kultury żydowskiej, „ambasadorka sztety”, jak określiła ją jej prawnuczka. Lilientalowa dokumentowała tradycyjną kulturę polskich Żydów, kulturę jidysz. Autorkę *Dziecka żydowskiego* wspominają jej potomkowie – wnuk Witold i prawnuczka Dorota Liliental, a odniesienia do prac etnografki można znaleźć w wielu innych artykułach.

Zaproszenie do współpracy międzynarodowego grona autorów o różnych formacjach intelektualnych pozwoliło na wgląd w różne aspekty żydowskiej etnografii i antropologii: wizualny, folklorystyczny, biograficzny. Zaprezentowano sylwetki i dokonania najważniejszych badaczy kultury żydowskiej, takich jak Semen An-ski, Nojeh Pryłucki czy Max Weinreich. Nie zabrakło też artykułów prezentujących wybrane aspekty kultury żydowskiej

Zdjęcie  
nie dostępne  
w wersji  
internetowej

społeczności, które znalazły się w obszarze zainteresowań etnografów i folklorystów; w dziale „Folklor” przedstawiamy teksty poświęcone tematom takim, jak legendy, przysłowia, medycyna ludowa, modlitwy dla kobiet, obecność folkloru w prasie, a nawet pieśni przestępczego półświata. Kultura polskich Żydów była w dużej mierze kulturą miejską, nie zabrakło więc artykułów z obszaru antropologii miasta.

Specjalne miejsce poświęciliśmy miasteczku Gąbin. Stało się tak nie bez powodu. W aneksie judaistycznym wystawy stałej Muzeum życia przedwojennego sztetla pokazane jest właśnie na przykładzie Gąbina. Obejrzyć można m.in. związane z nim filmy oraz makietę spalonej w 1939 roku synagogi. O projekcie jej rekonstrukcji przeczytać można w artykułach Adama Czyżewskiego i Wojtka Wasilewskiego. Tekstom towarzyszy prezentacja postaci pochodzących z Gąbina – XVII-wiecznego rabina Abrahama Gombinera oraz poetki tworzącej w języku jidysz – Rejzl Żychlińskiej.

Działania Muzeum w obszarze judaistyki dokumentuje również tekst poświęcony wystawie współczesnej wycinanki żydowskiej Moniki Krajewskiej, natomiast dział „Obiekt”, inaczej niż we wcześniejszych numerach czasopisma, nie odnosi się do obiektu wystawienniczego. Choć na wystawie w Muzeum można obejrzeć zabytkową kuczkę z Szydłowca, to artykuł Małgorzaty Michalskiej-Nakoniecznej poświęcony jest tym kuczkom, które wciąż można znaleźć w polskim krajobrazie.

Dołożyliśmy starań, by nieistniejący już świat żydowskiej społeczności nie tylko opisać, ale też pokazać poprzez obraz – stąd niniejszy numer jest bogato ilustrowany, a znaczące w nim miejsce zajmują artykuły z zakresu antropologii wizualnej, autorstwa Grażyny Kubicy i Aleksandra Ivanova.

Zagłada żydowskich społeczności oznaczała nie tylko koniec ich kultury, ale też odsunęła w niepamięć poświęcony jej obszar nauk społecznych. Mamy nadzieję, że dzięki takim inicjatywom, jak wydany właśnie numer „Etnografii Nowej”, przywrócona zostanie pamięć o przedwojennych badaczach, a ich osiągnięcia wpisane zostaną na stałe w historię polskiej etnografii i antropologii.

Marta Elas,  
Dominika Leszczyńska,  
Aleksander Robotycki,  
Klara Sielicka-Baryłka

*Dr Grażyna Władysława Dąbrowska (1921-2016)*  
*Pożegnaliśmy dr Grażynę Władysławę Dąbrowską, nestorkę polskiej etnochoreologii. Przez całe życie zawodowe była związana z Instytutem Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie zawdzięcza Jej staraniom przejęcie do swych zbiorów znakomitej kolekcji makiet tańców ludowych ze spuścizny po Międzynarodowym Archiwum Tańca w Paryżu. Przez kilka ostatnich lat dr Dąbrowska ściśle współpracowała z kuratorium wystawy „Czas Świętowania” nad stworzeniem stałej ekspozycji poświęconej paryskiej wystawie z 1937 roku. Realizacja tego projektu była spełnieniem jej zawodowych i osobistych aspiracji.*  
*Fot. ze zbiorów Grażyny Dąbrowskiej*

*Dr Grażyna Władysława Dąbrowska (1921-2016)*  
*We said our final farewells to dr Grażyna Władysława Dąbrowska, a doyen of Polish ethnochoreology, who all her life worked at the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences. The State Ethnographic Museum in Warsaw owes her gratitude for her endeavours to obtain for the museum's collection the set of folk dance models from the International Dance Archive in Paris. She spent her final years in close co-operation with the curators of the „Celebration Time” exhibition, working towards creating a permanent exhibition devoted to the Paris Expo 1937. Completing this project was her personal and professional dream.*  
*Photo from the collection of Grażyna Dąbrowska*

## EDITORIAL

In Quentin Tarantino's *Inglorious Basterds* a group of Jewish soldiers take vengeance on the Nazis. The filmmaker switches the roles – victims become avengers and thus join other similar figures in film and literature. While rewriting history, Tarantino in his characteristic style redefines values, at the same time proving their existence. The State Ethnographic Museum in Warsaw does not want to “redefine” anything, but to restore – if only for a brief moment – the memory about the cultural and academic legacy that – because of the war and years of negligence – remains unknown for many ethnographers. Thus, without the need for escapism and alternative history, we invited contemporary Polish and foreign academics for the “Jewish Ethnography and Folkloristics in Poland before 1945” Conference, which took place on 1-3 September 2015.

We proudly present double issue of our journal, almost entirely devoted to Jewish ethnography, a discipline that was developing before the Second World War, but in contemporary Poland is of historical, biographical and meta-ethnographic character.

The fact that pre-war Polish ethnography was interested in Jewish culture and society shows the importance of these topics in the process of building the complete image of still forming Poland. The creators of the Ethnographic Museum in Warsaw understood these issues and made sure that the institution's collections included items representing both Polish and Jewish observances, traditions and folklore. These pre-war academics understood that the changes Poland was undergoing, modernisation and industrialisation, were slowly erasing traditional culture – not only of the Polish countryside. Piotr Grącikowski, the initiator of the conference, in his article writes about the Judaica that perished alongside the Museum during the war.

Regina Lilientalowa (1875-1924) – ethnographer studying Jewish culture and “ambassador of the shtetl,” as her great granddaughter said – is the patron of both the conference and the journal you are holding. Liliental documented the traditional culture of Polish Jews, the Yiddish culture. The author of *The Jewish Child* comes back in the texts written by her grandson Witold and granddaughter Dorota Liliental. Moreover, many other texts within the issue have references to the ethnographer's work.

Inviting authors from various countries and representing different academic fields allowed us to gain insight into varied aspects of Jewish ethnography and anthropology: visual, folkloristic and biographical. This issue of “the New Ethnography” presents also articles about the most important people studying Jewish culture, for example Semen An-sky, Noyekh Prilutsky and Max Weinreich. Other texts present selected aspects of Jewish culture that interested ethnographers and folklorists; the section about folklore includes articles about legends, proverbs, folk medicine, prayers for women, traditional culture in the

press and even about songs of the criminal underground. Since the culture of Polish Jews was an urban culture, some of the texts focus on urban anthropology.

The town of Gombin holds a special position in the journal. There is a reason for that. The Judaica annexe of the permanent exhibition in our Museum presents the life of a pre-war shtetl using Gombin as an example, and visitors can watch films about the town or admire a model of the synagogue that was burnt in 1939. Adam Czyżewski and Wojtek Wasilewski write more about the synagogue's history and the restoration project. These texts are accompanied by profiles of Gombin-born, eminent figures: 17<sup>th</sup> century Rabbi Avraham Gombiner and Rajzel Zychlinsky, a poet who wrote in Yiddish.

The Museum actively promotes Jewish culture, as documented by the text about the contemporary Jewish paper cut art of Monika Krajewska. Unlike the previous issues, “Object” section does not discuss a single museum exhibit. Although a historical sukkah from Szydłowiec is exhibited in the Museum, Małgorzata Michalska-Nakonieczna's article focuses on the sukkahs still found across Poland.

We worked hard not only to describe the non-existent world of Jewish communities, but also to show it in images, so this issue is not only richly illustrated, but also features two important articles on visual anthropology, written by Grażyna Kubica and Alexander Ivanov.

The obliteration of Jewish communities ended their culture, but also resulted in related social sciences falling into oblivion. We sincerely hope that – thanks to initiatives like this issue of “the New Ethnography” – the memory of pre-war academics will be restored and their achievements shall become a fixed element in the history of Polish ethnography and anthropology.

Marta Elas,  
Dominika Leszczyńska,  
Aleksander Robotycki,  
Klara Sielicka-Baryłka

Przeł./transl. Jan Sielicki

etnografia **nowa**

07|2015 / 08|2016

**the new** ethnography